

Sygn. akt I KZP 2/14

POSTANOWIENIE

Dnia 27 marca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Eugeniusz Wildowicz

SSN Włodzimierz Wróbel

Protokolant Ewa Sokołowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Aleksandra Herzoga
w sprawie W. R.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu
w dniu 27 marca 2014 r.,

przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w Z.,
postanowieniem z dnia 30 grudnia 2013 r., sygn. akt [...], zagadnienia prawnego
wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy dla odpowiedzialności z art. 245 k.k., w sytuacji, w której
sprawca w celu wywarcia wpływu na świadka używa groźby bezprawnej
w postaci groźby karalnej określonej w art. 190 § 1 k.k. konieczne jest
ustalenie, że groźba wzbudza uzasadnioną obawę, że będzie
spełniona”.

postanowił:

odmówić podjęcia uchwały.

Uzasadnienie

Przedstawione na wstępie zagadnienie prawne wyłoniło się w następującej sytuacji procesowej. Sąd Rejonowy w Z., wyrokiem z dnia 20 sierpnia 2013 r., [...], uznał W. R. m.in. za winnego trzech czynów wyczerpujących znamiona określone w art. 245 k.k., stanowiących ciąg przestępstw, a polegających na tym, że w celu wywarcia wpływu na świadków, używał groźby bezprawnej wobec pokrzywdzonych, w ten sposób, że groził im pozbawieniem życia w przypadku powiadomienia policji o nielegalnym posiadaniu przez niego broni palnej. Taka postać groźby bezprawnej odpowiadała wprost ustawowym znamionom groźby karalnej opisanym w art. 190 § 1 k.k., bowiem z ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji i szczegółowo zrelacjonowanych w uzasadnieniu orzeczenia wynikało, iż groźby te wzbudziły w świadkach uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione. Jednak w części dyspozytywnej tego wyroku, w opisach przypisanych oskarżonemu czynów, brak jest stwierdzenia o powstaniu u świadków takiego stanu obawy.

W apelacji wniesionej od powyższego orzeczenia, oskarżyciel publiczny zarzucił naruszenie art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., polegające na zaniechaniu wskazania w opisie czynów wszystkich ustawowych znamion przestępstwa stypizowanego w art. 245 k.k., a mianowicie pominięcia stwierdzenia zamieszczonego w akcie oskarżenia, że kierowane przez oskarżonego groźby wzbudziły u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę, iż zostaną spełnione.

Rozpoznając powyższy środek odwoławczy, Sąd Okręgowy w Z. powziął wątpliwości, które ujął w przytoczonym na wstępie pytaniu. Na wstępie swego wystąpienia Sąd ten przeprowadził krótką charakterystykę czynności sprawczych przestępstwa określonego w art. 245 k.k., zaakcentował problematykę podwójnego przedmiotu ochrony występującego na gruncie tego przepisu i jego formalny charakter. Następnie odnotował, że groźba bezprawna należy do znamion wielu typów przestępstw charakteryzując sposób zachowania sprawcy. W dalszej części swego wystąpienia Sąd odwoławczy przywołał dwa przeciwne stanowiska wyrażane w orzecznictwie tak Sądu Najwyższego, jak i sądów apelacyjnych w kwestii traktowania uzasadnionej obawy spełnienia groźby, jako koniecznego elementu groźby bezprawnej w rozumieniu art. 115 § 12 k.k. Wśród nich wyróżnił te poglądy, wedle których wzbudzenie uzasadnionej obawy spełnienia groźby jest koniecznym elementem opisu przestępstwa zawierającego znamię groźby bezprawnej (wyroki:

Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1999 r., WA 38/99, Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 13 października 2008 r., II AKa 236/08, Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 3 października 2013 r., II AKa 152/13, Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 23 sierpnia 2012 r., II AKa 227/12) oraz te, które nie uznawały wzbudzenia takiej obawy za część znamienia groźby bezprawnej (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2011 r., V KK 128/11 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 6 września 2012 r., II AKa 189/12).

Podjętą próbę samodzielnego rozstrzygnięcia tego zagadnienia, Sąd Okręgowy w Z. jednoznacznie opowiedział się za tym ostatnim stanowiskiem i wyraził przekonanie, że okoliczność, czy groźba karalna wzbudziła w świadku uzasadnioną obawę, iż zostanie spełniona, nie jest znamieniem przestępstwa określonego w art. 245 k.k. Zatem, stwierdzenie jej istnienia albo braku powstania takiej obawy, pozostaje bez znaczenia dla możliwości przypisania przestępstwa tego rodzaju. Swoją argumentację Sąd odwoławczy oparł na niebudzącym, jego zdaniem, wątpliwości poglądzie o formalnym charakterze tego typu przestępstwa oraz odwołał się do literalnego brzmienia przepisu art. 115 § 12 k.k., definiującego pojęcie groźby bezprawnej. Z treści tego przepisu – zdaniem Sądu występującego z pytaniem – wynika, że wzbudzenie uzasadnionej obawy nie jest elementem groźby, również w postaci, do której odsyła art. 115 § 12 k.k., a jedynie skutkiem powodującym jej karalność na gruncie art. 190 § 1 k.k.

Pismem z dnia 17 lutego 2014 r. prokurator Prokuratury Generalnej wniósł o odmowę podjęcia uchwały w tej sprawie. W uzasadnieniu tego stanowiska wskazał, że pytanie Sądu Okręgowego z Z. zostało sformułowane w sposób, który nie odpowiada problemowi wynikającemu z realiów sprawy. Zdaniem prokuratora Prokuratury Generalnej – przedstawione zagadnienie nie dotyczy tego, czy wzbudzenie uzasadnionej obawy jest znamieniem groźby bezprawnej, o której mowa w art. 245 k.k., a tego, czy istnieje wymóg zawarcia takiego stwierdzenia w opisie czynu zamieszczonym w sentencji wyroku skazującego. Samo ustalenie, że w tej konkretnej sytuacji groźby wyrażane przez oskarżonego wywołały taką obawę u świadków znalazło się w części motywacyjnej wyroku i nie jest kontestowane. Jednocześnie, prokurator przytoczył cały szereg wypowiedzi zaprezentowanych w piśmiennictwie prawniczym, w których wyrażano przekonanie, że groźba bezprawna w postaci, o jakiej mowa w art. 190 § 1 k.k., musi wzbudzić w jej adresacie uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona. Stanowisko to jednak skontrastowano

przywołaniem poglądu Sądu Najwyższego, zaprezentowanym w najnowszym orzecznictwie (postanowienie z dnia 14 lutego 2013 r., II KK 120/12), wedle którego *„Zaakceptowanie poglądu, że groźba bezprawna musi również realnie wpływać na psychikę zagrożonego nie oznacza jednak, że w każdym przypadku popełnienia przestępstwa znamiennej groźbą bezprawną należy wskazać w opisie czynu, iż groźba wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, tak jak to jest konieczne w przypadku przestępstwa z art. 190 § 1 k.k.”*.

Podstawy do odmowy podjęcia uchwały prokurator Prokuratury Generalnej upatrywał także w tym, że Sąd Okręgowy w Z. zajął już w istocie stanowisko interpretacyjne w tej sprawie, opowiadając się jednoznacznie za tym kierunkiem wykładni przepisu art. 245 k.k., który nie traktuje powstania uzasadnionej obawy spełnienia groźby jako znamienia groźby bezprawnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Należało podzielić przekonanie prokuratora Prokuratury Generalnej, co do braku podstaw do wyrażenia stanowiska w tej sprawie przez Sąd Najwyższy w formie uchwały udzielającej odpowiedzi na pytanie postawione przez Sąd Okręgowy w Z. Wprawdzie nie do końca można zgodzić się z oceną wyrażoną w pisemnym stanowisku prokuratora, że odpowiedź na pytanie o takiej treści nie może mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia w przedmiocie środka odwoławczego wniesionego w tej sprawie (skoro w istocie jest ono postawione w aspekcie zarzutu apelacyjnego dotyczącego wyczerpania znamienia groźby bezprawnej, o czym przekonuje treść środka odwoławczego), ale decydujące znaczenie ma weryfikacja przedstawionego zagadnienia z punktu widzenia wszystkich przesłanek określonych w art. 441 k.p.k.

W piśmiennictwie prawniczym z zakresu procesu karnego i bogatym orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym zasad korzystania z możliwości przewidzianej w art. 441 k.p.k., wielokrotnie już podkreślano, że przekazanie Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego wymagającego – zdaniem sądu odwoławczego – zasadniczej wykładni ustawy jest uzależnione od spełnienia szeregu warunków. Po pierwsze, musi ono wyłonić się przy rozpoznawaniu środka odwoławczego przez sąd. Po drugie, w zagadnieniu takim musi wystąpić istotny problem interpretacyjny związany z wykładnią przepisu, który w praktyce sądowej jest rozbieżnie interpretowany albo też przepisu, który sformułowany jest wadliwie lub niejasno. Po trzecie, w sprawie takiej musi zachodzić konieczność dokonania „zasadniczej wykładni ustawy”, czyli sytuacja, w której przepis taki umożliwia rozbieżne

interpretacje, co byłoby niekorzystne dla funkcjonowania prawa w praktyce. Po czwarte, między przedstawionym zagadnieniem prawnym a dokonanymi w sprawie ustaleniami faktycznymi musi zachodzić związek, który oznacza, że wyjaśnienie wątpliwości interpretacyjnych musi być niezbędne dla rozstrzygnięcia sprawy (zob. R. A. Stefański: Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych. Kraków 2001, s. 254-261, 352-371).

Przekazanie zagadnienia prawnego, jako stanowiące wyjątek od określonej w art. 8 § 1 k.p.k. zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, musi także poprzedzać próba usunięcia dostrzeżonych wątpliwości interpretacyjnych, podjęta przez sąd pytający w drodze wykładni operatywnej. Dopiero, gdy sąd ten nie może tych wątpliwości samodzielnie wyjaśnić, możliwe jest wystąpienie do Sądu Najwyższego o dokonanie zasadniczej wykładni ustawy (R. A. Stefański, *op. cit.*, s. 357). Przedmiotem pytania prawnego nie mogą być natomiast kwestie związane z ustaleniami faktycznymi, oceną dowodów, czy też dotyczące możliwości zastosowania określonej normy do ustalonego w sprawie stanu faktycznego. Tryb wskazany w art. 441 k.p.k. nie służy także temu, by sądy odwoławcze, przy pomocy Sądu Najwyższego, upewniały się co do prawidłowości przyjmowanego przez nie stanowiska interpretacyjnego (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 30 września 2010 r., I KZP 17/10 OSNKW 2010, z. 10, poz. 88, z dnia 29 marca 2006 r., I KZP 58/05 LEX 180755, z dnia 29 września 2004 r., I KZP 22/04 R-OSNKW 2004, poz. 1691, z dnia 7 września 2000 r., I KZP 27/00 LEX 146182).

W tej sprawie, Sąd Okręgowy w Z. trafnie wskazał na szereg wątpliwości interpretacyjnych, jakie nasuwa relacja między poszczególnymi postaciami groźby bezprawnej w kontekście realizacji wymagania wzbudzenia w zagrożonym uzasadnionej obawy jej spełnienia, zasadnie zwrócił uwagę na zróżnicowanie przedmiotów ochrony przy różnych typach przestępstw posługujących się tym znamieniem, a także wyeksponował najbardziej skrajne stanowiska wyrażone w orzecznictwie sądowym. Całkowicie natomiast zdystansował się od poglądów wyrażonych w piśmiennictwie prawniczym odnoszącym się do zagadnienia gróźb, w tym zarówno bezprawnych (art. 115 § 12 k.k.), jak i karalnych (art. 190 § 1 k.k.). Zarazem jednak dokonał samodzielnej wykładni zakresu pojęcia groźby bezprawnej na gruncie art. 245 k.k., zastosowanego do oceny prawnej czynów przypisanych oskarżonemu w tej sprawie. Co więcej, mając w polu widzenia przynajmniej tę część problematyki o jakiej wyżej była mowa, Sąd Okręgowy w Z, nie tylko zdecydowanie

opowiedział się za jednym z kierunków zaprezentowanych w orzecznictwie, ale z pełnym przekonaniem przedstawił argumentację wspierającą, jego zdaniem, to stanowisko. Tym samym dał wyraz temu, że nie podziela wątpliwości interpretacyjnych rysujących się na tle przedstawionego zagadnienia, choć związane są z nim wyraźne rozbieżności w orzecznictwie sądowym.

W konsekwencji powstała jednak sytuacja, która przemawiała za odmową udzielenia odpowiedzi w formie podjęcia uchwały. Nie został bowiem spełniony podstawowy warunek będący swego rodzaju fundamentem instytucji przewidzianej w art. 441 k.p.k. Po przeanalizowaniu dostrzeżonego zagadnienia prawnego i po zapoznaniu się z kierunkami orzecznictwa sądowego odnoszącego się do tej kwestii, sąd odwoławczy w sposób oczywisty dokonał wyboru jednej z możliwych koncepcji i szeroko przedstawił racje, jakie za tym przemawiały na gruncie kwalifikacji prawnej z jaką miał do czynienia. Nie sposób więc byłoby przyjąć, że nadal pozostaje on pod wpływem wątpliwości co do zakresu znamion przestępstwa opisanego w art. 245 k.k. i dla rozstrzygnięcia **tej** konkretnej sprawy niezbędne jest udzielenie **temu** (podkr. SN) właśnie sądowi odpowiedzi w oparciu o przepis art. 441 § 1 k.p.k. Wręcz przeciwnie, zajęcie stanowiska w tym trybie przez Sąd Najwyższy mogłoby stanowić bądź wprost akceptację dla rozstrzygnięcia konkretnej sprawy (wyrażoną jeszcze przed rozpoznaniem apelacji), bądź też bezpośrednią ingerencję w sferę samodzielności jurysdykcyjnej sądu odwoławczego. Takiej sytuacji należy zdecydowanie unikać, gdyż grozi niewątpliwym zniekształceniem instytucji pytań prawnych – zwłaszcza w kontekście konsekwencji o jakich mowa w art. 441 § 3 k.p.k. Przewidziane tam związanie sądu odwoławczego treścią uchwały Sądu Najwyższego, ze względów aksjologicznych, daje się obronić jedynie na gruncie rzeczywistych wątpliwości interpretacyjnych. Natomiast niewątpliwa różnica poglądów w piśmiennictwie, a także ewidentna rozbieżność występująca w orzecznictwie sądowym na tle elementów wchodzących w skład pojęcia groźby bezprawnej zdefiniowanej w przepisie art. 115 § 12 k.k., przenosi problem na płaszczyznę zagadnienia abstrakcyjnego, co sprawia, że nie może być przedmiotem pytania postawionego w takich warunkach, jakie wystąpiły w niniejszej sprawie, tj. w ramach przewidzianych w art. 441 k.p.k.

Przedstawione okoliczności przemawiały ostatecznie za odmową podjęcia uchwały.

Zatem, jedynie w kontekście szerszego zarysowania spectrum zagadnień, jakie należy dostrzec w związku z kształtem i sposobem sformułowania definicji groźby bezprawnej określonej w art. 115 § 12 k.k. oraz użyciem tego elementu przy budowie znamion poszczególnych typów przestępstw, można zaprezentować kilka dodatkowych uwag.

Definicję groźby bezprawnej ustawodawca zamieścił w przepisie art. 115 § 12 k.k. Jest ona zbudowana po części przez odesłanie do konkretnego typu przestępstwa - groźbą bezprawną jest groźba o jakiej mowa w art. 190 k.k., jak i przez opisanie dwóch samodzielnych postaci zachowania wyczerpującego to pojęcie – groźba spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego osoby najbliższej. W tej drugiej części, cała konstrukcja definicji ustawowej jest jeszcze uzupełniona zastrzeżeniem wyłączającym z zakresu groźby bezprawnej zapowiedź spowodowania postępowania karnego, jeżeli ma ona jedynie na celu ochronę prawa naruszonego przestępstwem. Na gruncie takiej regulacji, częściowo odsyłającej, istotnego znaczenia nabiera zawartość unormowania zamieszczonego w art. 190 k.k. Składa się ono ze strony przedmiotowej opisującej zachowanie sprawcy w postaci wyrażenia groźby popełnienia przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego lub jego osoby najbliższej oraz skutku w postaci powstania uzasadnionej obawy, że ta groźba zostanie spełniona.

Poglądy wyrażane w piśmiennictwie na temat normatywnych konsekwencji takiej budowy definicji z art. 115 § 12 k.k. nie są wyczerpujące i nie zawsze odnoszą się do istoty problemu. Można je podzielić na kilka grup.

W pierwszym rzędzie należy odnotować stanowisko, że w wyniku zastosowania techniki odesłania i wskazania na groźbę karalną z art. 190 k.k., do zakresu pojęcia groźba bezprawna przeniesiony został nie tylko element przedmiotowy, tj. zagrożenie popełnieniem przestępstwa, ale również skutek wymagany na gruncie art. 190 k.k., tj. uzasadniona obawa spełnienia groźby. Stąd też formułowane jest wymaganie, aby także w odniesieniu do tych przestępstw, w których znamię określające sposób działania sprawcy jako zastosowanie groźby bezprawnej zostało zrealizowane w postaci groźby karalnej (tj. groźby popełnienia przestępstwa na szkodę zagrożonego lub jego osoby najbliższej), jako istotny element ustaleń faktycznych, a nawet opisu czynu, uznawany za równoprawny z pozostałymi znamionami, traktować wystąpienie czynnika podmiotowego po stronie pokrzywdzonego, tj. powstanie uzasadnionej obawy spełnienia groźby. Wprawdzie cały szereg przestępstw, w znamionach

których występuje groźba bezprawna, traktuje się jako przestępstwa formalne, a zatem nie wymagające nastąpienia skutku, ale ten ostatni odnosi się do braku konieczności osiągnięcia efektu działania sprawcy wyrażającego groźbę, tj. skutecznego wpłynięcia na zachowanie osoby lub instytucji, wobec których zastosowano groźbę bezprawną. Odnotowuje się wprawdzie przy tym różne zakresy pojęć „groźba bezprawna” i „groźba karalna”, a nadto zauważa, że uzasadniona obawa spełnienia groźby, należy wyłącznie do znamion przestępstwa określonego w art. 190 § 1 k.k., ale traktuje powołanie tego przepisu w definicji legalnej zamieszczonej w art. 115 § 12 k.k., jako sposobu włączenia przez ustawodawcę do tej definicji również elementu skutku w postaci wywołania u zagrożonego uzasadnionej obawy spełnienia groźby. Wypowiedzi dotyczące tego zagadnienia nie zawsze precyzują jednak, czy to stanowisko odnosi się tylko do wypadków, gdy groźba bezprawna przybiera postać przewidzianą w art. 190 k.k. (dotyczy popełnienia przestępstwa), czy dotyczy również innych postaci groźby bezprawnej opisanych w definicji z art. 115 § 12 k.k. (M. Mozgawa [w:] M. Mozgawa (red.): Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2012, s. 268; tenże [w:] J. Warylewski [red.]: System Prawa Karnego. Tom 10. Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym. Warszawa 2013, s. 417; K. Nazar-Gutowska: Groźba bezprawna w polskim prawie karnym, Warszawa 2012, s. 61-72).

Inna grupa komentatorów wyraża jedynie własne przekonanie o potrzebie przyjęcia, że w przypadku każdego rodzaju groźby warunkiem jej bezprawności jest, aby była to groźba poważna, która wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Stanowiska tego jednak nie wspiera żadna argumentacja. Nie dostrzega się przy tym, że taki pogląd prowadzi do zatarcia różnicy wynikającej z ustawy, między postaciami groźby bezprawnej (por. np. B. Kunicka-Michalska (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki (red.): Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Warszawa 2010, s. 377; W. Wróbel, A. Wojtaszczyk, W. Zontek (w:) L. Gardocki (red.), System Prawa Karnego. Tom 8. Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym, Warszawa 2013, s. 689; M. Jachimowicz: Przestępstwo zmuszania świadka, PS 2007, nr 11-12, s. 152).

Niektórzy autorzy dostrzegają, że tylko przepis art. 190 § 1 k.k. wymaga, ażeby groźba karalna – jako jedna z odmian groźby bezprawnej – wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona. Natomiast ten zwrot, będący ustawowym znamieniem groźby karalnej, nie jest elementem definicji całej groźby bezprawnej.

Wobec tego próbują nadać mu inną rangę: i tak według A. Wąska (Kodeks karny. Komentarz. Gdańsk 2002, s. 797-798) należy przyjąć, że i w pozostałym zakresie jest ważne „ażeby w psychice zagrożonego zaistniał stan uzasadnionej obawy spełnienia tej groźby”. Z kolei, A. Zoll obiektywizuje to wymaganie i stara się je uelastyczyć, opisując je jako doprowadzenie tej groźby do świadomości adresata oraz zaistnienie podstaw do potraktowania jej poważnie przez zagrożonego (K. Buchała, A. Zoll: Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1 – 116, t. 1. Kraków 1998, s. 636; por. także O. Górniok (aktualizacja J. Bojarski) w: J. Bojarski, M. Bojarski, M. Filar [red.], W. Filipkowski, O. Górniok, E. Guzik-Makaruk, S. Hoc, P. Hofmański, M. Kalitowski, M. Kulik, L.K. Paprzycki, E. Pływaczewski, W. Radecki, Z. Sienkiewicz, Z. Siwik, R.A. Stefański, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, L. Wilk. Kodeks karny. Komentarz. Warszawa 2012, s. 623).

Ostatnia wreszcie grupa komentatorów także przyznaje, że poza wypadkiem określonym w art. 190 § 1 k.k., z treści definicji zawartej w art. 115 § 12 k.k. literalnie nie wynika, iż groźba bezprawna w rozumieniu tego przepisu musi być poważna, tzn. wzbudzać obawę urzeczywistnienia. Jednak starają się przedstawić argumenty natury funkcjonalnej i systemowej, mające przemawiać za potrzebą przyjęcia wykładni rozszerzającej definicję zamieszczoną w art. 115 § 12 k.k. i włączenia do niej elementu skutkowego w postaci wywołania uzasadnionej obawy spełnienia groźby bezprawnej także w tych wypadkach, gdy nie ma ona postaci określonej w art. 190 § 1 k.k. (por. J. Majewski (w:) A. Zoll (red.): Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom 1, Warszawa 2012, s. 1396-1397; S. Hypś (w:) A. Grześkowiak (red.): Kodeks karny. Komentarz. Warszawa 2012, s. 662; J. Giezek (w:) J. Giezek (red.): Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Warszawa 2012, s. 708).

Na koniec tego przeglądu warto odnotować, że i na gruncie poprzedniej regulacji funkcjonowały poglądy stwierdzające, że obawa spełnienia zapowiedzianego działania sprawcy jest koniecznym znamieniem groźby bezprawnej, która bez tego elementu staje się czczą pogrózką (M. Siewierski [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: Kodeks karny. Komentarz. Warszawa 1987, s. 362).

Także w piśmiennictwie z okresu obowiązywania kodyfikacji karnej z 1932 r. odnotowywano różnicę między groźbą bezprawną w postaci groźby karalnej, która sama przez się stanowiłaby przestępstwo oraz pozostałymi postaciami groźby bezprawnej, tj. spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczających czci zagrożonego lub jego bliskich (S. Glaser, A. Mogilnicki: Kodeks

karny. Komentarz. Kraków 1934, s. 389 i nast. a także – powołane w *Komentarzu* uzupełniające motywy ustawodawcze – s. 392). Natomiast ówczesny Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 1948 r., K 1668/48, wyraźnie stwierdził, że „różnica między groźbą bezprawną (art. 91 § 4 k.k.) a groźbą karalną (art. 250 k.k.) nie jest jakościowa, tj. nie dotyczy istoty groźby jako takiej, ale ilościowa – rozszerza bowiem tylko – o ile chodzi o groźbę bezprawną – zakres sposobów, którymi sprawca groźbę swą wyraża (prócz groźby spełnienia przestępstwa, także groźba spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci. Groźba bezprawna wymieniona w art. 251 k.k. musi posiadać również te same jakościowe przesłanki, które charakteryzują groźbę karalną, a więc musi być zdolna wzbudzić u zagrożonego obawę. Gdy groźba z art. 251 k.k. warunkowi nie odpowiada, brak jest istoty czynu z tegoż artykułu.”(PiP 1948/4/145).

We współczesnym orzecznictwie sądowym, jak słusznie zauważa sąd występujący z zagadnieniem prawnym, sytuacja jest bardziej wyrazista, choć również niejednolita, co zostało zaprezentowane w motywach pytania. W całym szeregu rozstrzygnięć, na jednej płaszczyźnie stawia się groźbę bezprawną i groźbę karalną, zwłaszcza, gdy zachowanie sprawcy ma postać przewidzianą w art. 190 § 1 k.k., co prowadzi do uznania za konieczne wystąpienia uzasadnionej obawy realizacji groźby (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 grudnia 1999 r., WA 38/99 OSNKW 2000, z. 3-4, poz. 32, z dnia 26 września 2006 r., WA 27/06 OSNwSK 2006/1/1809, Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 lipca 2005 r., sygn. II AKa 155/05 OSA 2006/1/1, Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 23 sierpnia 2012 r., sygn. II AKa 227/12 LEX nr 1220370, częściowo także wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 13 października 2008 r., sygn. II AKa 236/08 LEX nr 477863).

W opozycji do tego stanowiska pozostaje wywód przytoczony w motywach pytania w ślad za poglądem Sądu Apelacyjnego w Lublinie wyrażonym w wyroku z dnia 6 września 2012 r., sygn. akt II AKa 189/12, zgodnie z którym, odesłanie do art. 190 k.k. zamieszczone w art. 115 § 12 k.k., dotyczy jedynie zakresu przedmiotowego zachowania się sprawcy. Natomiast treść art. 115 § 12 k.k. nie zawiera żadnych dodatkowych warunków, które przesądzałyby o tym, czy groźba o wskazanej w nim treści będzie groźbą bezprawną, w szczególności zastrzeżenia, aby wywołała ona uzasadnioną obawę spełnienia jako skutku będącego warunkiem karalności na gruncie art. 190 k.k. Inne wymagania, charakterystyczne z punktu widzenia indywidualnych typów przestępstw, zawierają natomiast poszczególne przepisy

części szczególnej kodeksu karnego, penalizujące konkretne przestępstwa, do których znamion należy posłużenie się groźbą bezprawną, jak np. art. 245 k.k. W tym ostatnim wypadku, zdaniem Sądu Apelacyjnego w Lublinie, do znamion przestępstwa włączono cel działania sprawcy, jakim ma być wywarcie wpływu na osoby wymienione w tym przepisie, natomiast nie zawiera on wymagania, aby groźba kierowana do tych osób wywołała uzasadnioną obawę spełnienia.

Także Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 6 czerwca 2011 r., V KK 128/11, wypowiadając się na gruncie art. 224 § 2 k.k. podkreślił, że przepis ten, odmiennie niż art. 190 § 1 k.k., nie traktuje powstania obawy spełnienia groźby jako znamienia przestępstwa (LEX nr 897778). Również, w odniesieniu do znamion przestępstwa z art. 191 § 1 k.k. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14 lutego 2013 r., II KK 120/12 LEX nr 1405555, z jednej strony zauważył, że „groźba bezprawna musi realnie wpływać na psychikę zagrożonego; w przeciwnym wypadku trudno byłoby /.../ racjonalnie wykazać, że faktycznie zagrożone zostało dobro prawne przez sprawcę posługującego się groźbą”, by z drugiej strony podkreślić, że „subiektywny element groźby bezprawnej jest tylko jednym ze składników ustalanego stanu faktycznego i nie stanowi samoistnego znamienia określającego czynność sprawczą przestępstwa z art. 191 § 1 k.k.”. Ostatecznie przyjęto, że obawa spełnienia groźby nie należy do znamion tego przestępstwa.

Przedstawione różnicowanie poglądów w orzecznictwie sądowym odzwierciedla w znacznym stopniu, podobne rozbieżności stanowisk zarysowane wyżej w piśmiennictwie prawniczym. Krąg argumentów – tam, gdzie w ogóle podjęto jakąkolwiek próbę ich sformułowania – jest też zbliżony, choć odnotować trzeba, że w większym stopniu podkreśla się normatywne znaczenie odesłania do tej postaci groźby, jaką ustawodawca opisał w treści art. 190 k.k. Dlatego właśnie, w wielu rozstrzygnięciach przyjmuje się, że posłużenie się groźbą bezprawną w postaci groźby popełnienia przestępstwa – dla wyczerpania tego znamienia – wymaga również powstania uzasadnionej obawy po stronie osoby, wobec której takie działanie zostało podjęte.

Sąd Okręgowy w Z, podejmując dyskurs z tym stanowiskiem, słusznie skądinąd zauważa, że prowadzi ono do nieuzasadnionego – w jego przekonaniu – różnicowania sytuacji prawnej sprawcy w zależności od zastosowanej formy groźby bezprawnej. W konsekwencji bowiem podzielenia takiego poglądu, odpowiedzialność sprawcy grożącego np. świadkowi – w warunkach art. 245 k.k. – popełnieniem

przestępstwa (postać działania określona w art. 190 § 1 k.k.), byłaby uzależniona od wywołania uzasadnionej obawy, że zapowiedź ta zostanie spełniona, natomiast w wypadku zastosowania groźby spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego osoby najbliższej, odpowiedzialność karna byłaby niezależna od powstania takiej obawy. Taki wynik wykładni Sąd ten uznaje za nieracjonalny, co jest oczywiście argumentem znaczącym, ale wymagającym daleko posuniętej ostrożności w stosowaniu przy wykładni odrzucającej językową treść przepisu. W rezultacie posłużenia się nim na gruncie art. 115 § 12 k.k. (bo właśnie w tym obszarze trzeba przecież rozpatrywać jego działanie, a nie tylko w ramach art. 245 k.k.) dochodzi się do wniosku o konieczności wyeliminowania, w imię zasady jednakowego ponoszenia odpowiedzialności, istotnego elementu zawartego w normie, do której – bez żadnych ograniczeń – odsyła wspomniany wyżej przepis mający status definicji ustawowej. Tymczasem, nawet w ramach art. 190 § 1 k.k., pełniąc tam funkcję znamienia czynu zabronionego obawa spełnienia groźby popełnienia przestępstwa, prowadzi do zasadniczego zróżnicowania sytuacji sprawcy w zależności od tego, czy osoba, wobec której podjęto takie działanie charakteryzowała się większą, czy też mniejszą odpornością na groźby (stąd też różne próby doprecyzowania kryteriów oceny i „pomiaru” tej obawy – szerzej na ten temat K. Nazar-Gutowska: Groźba bezprawna ... s. 62 i powołana tam literatura).

Nie można przy tym nie zauważyć, że podobną argumentację, odwołującą się także wprost do racjonalności ustawodawcy, tyle tylko, że zmierzającą do uzasadnienia postulatu sformułowanego dokładnie w przeciwnym kierunku, zaproponowano w piśmiennictwie – w ramach ostatniej grupy poglądów przytoczonych powyżej. Przypomnieć trzeba, że proponowane tam rozwiązanie sprowadzało się do przyjęcia, iż wystąpienie uzasadnionej obawy spełnienia groźby, powinno uzupełniać ustawową definicję groźby bezprawnej we wszystkich postaciach przewidzianych w art. 115 § 12 k.k. Prowadzi to jednak wprost do rozbudowania – za pomocą wykładni celowościowej – normy mającej status definicji ustawowej, przez dopisanie do niej elementu, którego nie umieszczono w niej na drodze legislacyjnej. Przyznanie tak stworzonemu fragmentowi normy statusu równego znamionom określającym zakres odpowiedzialności karnej wykracza poza ramy wykładni – nawet kreatywnej – i staje się udziałem w procesie tworzenia prawa, co nie powinno być rolą interpretatora. Nie do końca też uzasadnia taki zabieg odwoływanie się do

rezultatu korzystnego z punktu widzenia sprawcy czynu. Przepisy prawa karnego chronią różne dobra i nie ma aksjologicznego uzasadnienia dla redukcji stopnia ochrony interesów, np. osoby, wobec której sprawca podjął swoje działanie. Dążenie do obrony założenia o racjonalności ustawodawcy nie wydaje się też obecnie argumentem wystarczającym do uzasadnienia wykładni tworzącej część normy – brakującą zdaniem interpretatora. Założenie to krytycznie weryfikuje ocena przebiegu i wyników współczesnego procesu legislacyjnego wyrażana niejednokrotnie w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego.

Istotnym aspektem znaczenia obawy spełnienia groźby – z punktu widzenia zakresu znamienia groźby bezprawnej – odnoszonej do tych typów przestępstw, w których zostało ono zamieszczone jako sposób działania dookreślający czynność czasownikową, jest charakter dóbr podlegających ochronie. Znaczenie stanu uzasadnionej obawy spełnienia groźby bezprawnej pozostaje w istotnej relacji do głównego przedmiotu ochrony poszczególnych typów przestępstw, w których znamionach występuje taka groźba. Gdy takim przedmiotem ochrony są dobra indywidualne, wywołanie stanu obawy spełnienia groźby godzi przede wszystkim w wolność człowieka, która wszelako nie dozna uszczerbku, gdy taki stan w ogóle nie powstanie po stronie „zagrożonego”. Odmiennie z kolei, gdy dobrem chronionym jest przede wszystkim dobro ogólne, trudno byłoby uzależnić uznanie zamachu na nie za czyn zabroniony – dopiero od wywołania skutku w postaci powstania stanu obawy u pojedynczych osób.

Przedstawione wyżej trudności interpretacyjne są w znacznym stopniu wynikiem dążenia do jednolitego traktowania wszystkich elementów związanych z groźbą bezprawną występującą w różnych przepisach ustawy karnej, za czym przemawiają oczywiście elementarne reguły wykładni. Warto w tym kontekście zwrócić jednak uwagę na te wypowiedzi w piśmiennictwie, w których zaakcentowano bardziej złożony charakter groźby jako zachowania wywołującego reakcję karną. Jak podkreśla np. A. Marek (Kodeks karny. Komentarz. Warszawa, 2010, s. 317) - nie powinno się tracić z pola widzenia i tego, że w prawie karnym pojęcie groźby występuje w różnych zakresach. Niektóre przestępstwa gwałtówne polegają na stosowaniu przemocy lub groźby jej natychmiastowego użycia (art. 280 k.k. i art. 281 k.k.). Częściej ustawodawca zalicza stosowanie przemocy lub groźby bezprawnej do znamion wykonawczych czynu zabronionego (art. 153 § 1 k.k., art. 157 § 1 k.k., art. 197 § 1 i 2 k.k., art. 200a § 1 k.k., art. 203 k.k.). Istnieją wreszcie odrębne typy

przestępstw groźby karalnej (art. 190 k.k.) oraz zmuszania innej osoby do określonego działania (art. 191 § 1 k.k., art. 191a k.k.).

Pierwsze dwie grupy dotyczą przestępstw materialnych, w których opisie ustawodawca zamieścił znamię sposobu działania sprawcy w postaci posłużenia się groźbą bezprawną w celu wymuszenia konkretnego zachowania. W tych wypadkach, jeżeli użycie takiej groźby bezprawnej ma pozostawać przyczynowe wobec skutku, to musi jednocześnie łączyć się ze stwierdzeniem, że groźba ta wzbudziła obawę u zagrożonego, co w konsekwencji doprowadziło do osiągnięcia skutku. W przeciwnym razie, poza stwierdzeniem pewnej koincydencji czasowej groźby bezprawnej i zdarzenia odpowiadającego znamieniu skutku, nie można byłoby wskazać, że ten właśnie sposób działania doprowadził do skutku. W tej grupie przestępstw, samo zaistnienie skutku będzie miało znaczenie dla przyjęcia, że zrealizowany został również czynnik uzasadnionej obawy, niezależnie od zamieszczenia go w opisie zachowania sprawcy. Podkreślił to Sąd Apelacyjny w Lublinie, który w uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku z dnia 13 października 2008 r., sygn. II AKa 236/08 wskazał, że „Trudno sobie wyobrazić, aby groźba bezprawna, ujęta w różnych typach przestępstw jako sposób oddziaływania sprawcy na ofiarę (np. przy zgwałceniu), mająca wywołać skutek do znamion tych przestępstw należący, nie wywołała obawy”. W odniesieniu do tej grupy przestępstw jest oczywiste, że o wyczerpaniu wszystkich znamion nie może przesądzać zamieszczenie lub pominięcie w opisie zachowania dotyczącym posłużenia się groźbą bezprawną, elementu związanego z wywołaniem u zagrożonego stanu obawy. Doprowadzenie przy pomocy groźby do zaistnienia skutku, zawiera już w sobie realizację elementu subiektywnego w postaci wystąpienia obawy spełnienia groźby.

Niezależnie od zróżnicowania dotychczas wymienionych typów przestępstw z uwagi na ich rodzajowe przedmioty ochrony, charakteryzują się one istotną cechą wspólną, jaką jest indywidualny charakter dóbr przeciwko którym są skierowane. Stąd też nie występuje w tej kategorii problem z identyfikacją pokrzywdzonego, w odniesieniu do którego z kolei można w ogóle analizować element obawy zrealizowania groźby. W tym kontekście trzeba zauważyć, że właśnie przepis art. 190 § 1 k.k. charakteryzuje się indywidualnym przedmiotem ochrony, jakim jest wolność w sensie subiektywnym, czyli poczucie braku zagrożenia, wolność od obaw (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2006 r., IV KK 403/05, OSNwSK 2006/1/1123).

Odrębną grupą przestępstw, w których znamionach występuje groźba bezprawna, są czyny skierowane przeciwko dobrom bardziej generalnym lub abstrakcyjnym (np. wpływanie na czynności organu konstytucyjnego – art. 128 § 3 k.k., wywieranie wpływu na czynności organu państwowego, organu administracji rządowej lub samorządu terytorialnego – art. 224 § 1 k.k., zmuszanie funkcjonariusza publicznego do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej – art. 224 § 2 k.k., wywieranie wpływu na czynności urzędowe sądu – art. 232 k.k., wywieranie wpływu na uczestników postępowania sądowego – art. 245 k.k., przeszkadzanie w wyborach – art. 249 k.k., udaremnianie lub rozpraszenie zgromadzenia – 260 k.k., przeszkadzanie przełożonemu wojskowemu w czynności służbowej lub zmuszanie do jej przedsięwzięcia albo zaniechania – art. 346 § 1 k.k.). W tych wszystkich wypadkach kryminalizacja zachowań polegających na posłużeniu się groźbą bezprawną jest związana z takimi wartościami, jak niezakłócone funkcjonowanie organów państwa, wymiaru sprawiedliwości, administracji rządowej i samorządowej, realizacja podstawowych praw obywatelskich, jak uczestniczenie w wyborach i zgromadzeniach. Dobro indywidualne w postaci wolności od stanu zagrożenia pozostaje w tych wypadkach na drugim planie. Już chociażby z uwagi na charakter tych dóbr ogólnych trudno przyjąć, aby ich naruszenie można było każdorazowo wiązać z indywidualnie odczuwaną obawą zrealizowania groźby. Należy rozważyć, czy właśnie z uwagi na charakter zaatakowanego dobra ogólnego odpowiedzialność karna w takich wypadkach nie odrywa się od elementu subiektywnego w postaci wystąpienia uzasadnionej obawy spełnienia groźby. Na gruncie przestępstwa z art. 245 k.k. – z punktu widzenia prawidłowego działania organów wymiaru sprawiedliwości – zasadnicze znaczenie ma to, że sprawca dopuszcza się groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na świadka lub inną osobę tam wymienioną. Chroniony jest bowiem przede wszystkim interes wymiaru sprawiedliwości przed niedozwolonymi wpływami na postawy uczestników postępowania sądowego. Przestępstwo jest dokonane z chwilą podjęcia działania i dotarcia groźby. Dalszy skutek nie jest wymagany (por. R. Góral: Kodeks karny. Praktyczny komentarz z orzecnictwem. Warszawa 2005, s. 404-405). Natomiast okoliczność, czy groźba ta wzbudziła w zagrożonym obawę spełnienia, czy też nie odczuwał takiej obawy, ma znaczenie wtórne dla naruszonego dobra. W przeciwnym razie o bezprawności ataku na dobra ogólne – w tym wypadku wymiar sprawiedliwości – decydowałyby indywidualne odczucia, które to kryterium w sferze

odpowiedzialności karnej budzi generalne wątpliwości i nie powinno mieć zastosowania, zwłaszcza przy braku odpowiednich przesłanek do oceny (K. Daszkiewicz-Paluszyńska. Groźba w polskim prawie karnym, Warszawa 1958, s. 10).

Podsumowując dotychczasowe uwagi można zatem wskazać, że:

1. Przepis art. 245 k.k. posługuje się znamieniem groźby bezprawnej w rozumieniu definicji zawartej w art. 115 § 12 k.k., która nie zawiera wyrażonego wprost wymagania, aby każde z wymienionych tam zachowań wywołało w zagrożonym uzasadnioną obawę spełnienia groźby; natomiast ten ostatni skutek, ustawodawca związał – i to pośrednio – z postacią groźby opisaną w art. 190 k.k. Gdyby wywołanie stanu obawy w zagrożonym miało być elementem konstytutywnym znamienia groźby bezprawnej we wszystkich jej postaciach, to musiałby on znajdować się w ramach jej definicji ustawowej.

2. Z punktu widzenia wykładni pojęcia określonego w art. 115 § 12 k.k., istotne znaczenie ma zastosowany przez ustawodawcę sposób zbudowania definicji groźby bezprawnej, polegający na włączeniu do niej groźby karalnej, której znamiona zostały opisane w art. 190 § 1 k.k. (i tylko w nich zawarty jest element subiektywny w postaci uzasadnionej obawy spełnienia groźby), a nadto sformułowaniu dwóch odrębnych postaci zachowania polegającego na groźeniu spowodowaniem postępowania karnego lub rozgłoszeniem wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub osoby dla niego najbliższej (z wyłączeniem zawartym w zd. drugim § 12), co do których nie ma normatywnej podstawy do ustalenia przekonania zagrożonego o realności spełnienia groźby. Prowadzi to do wniosku, że tylko w tym pierwszym wypadku zachodzi w ogóle potrzeba rozważenia znaczenia tej okoliczności z punktu widzenia prawnej oceny zachowania sprawcy.

3. Ustawodawca zdefiniował wprawdzie pojęcie groźby bezprawnej w ustawie karnej, ale już w odniesieniu do różnych typów przestępstw użył go w sposób niejednorodny, co uwidacznia się np. przy przestępstwach formalnych i materialnych. Przy tych ostatnich, samo wystąpienie skutku może stanowić wystarczającą przesłankę do stwierdzenia, że groźba wyrażona przez sprawcę wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę spełnienia, wobec czego zamieszczenie takiego ustalenia w opisie czynu lub jego brak, nie będzie wpływało na komplet znamion przestępstwa.

Także przy przestępstwach, co do których przedmiotem ochrony są dobra ogólne, a nie indywidualne, znaczenie elementu subiektywnego w postaci obawy spełnienia

groźby bezprawnej staje się relatywnie drugoplanowe. Uwidacznia się to również w wypadkach, gdy działanie sprawcy dotyczy bezpośrednio podmiotów zbiorowych takich, jak organy państwowe, organy wymiaru sprawiedliwości, czy administracji.

4. Niewątpliwie, ewentualne zamieszczenie w opisie czynu, którego sprawca posłużył się groźbą bezprawą, subiektywnej reakcji osoby zagrożonej w postaci powstania uzasadnionej obawy zrealizowania groźby – oprócz waloru procesowego (art. 413 § 2 k.p.k.) – prowadzi do pełnego przedstawienia bezprawnego zachowania i jego rezultatu, a zatem w najdalej idącym stopniu oddaje kryminalną zawartość czynu będącego przedmiotem procesu, do czego należy dążyć nie ograniczając się wyłącznie do wymienia ustawowych znamion.

Na gruncie art. 245 k.k. subiektywny element groźby bezprawnej w postaci uzasadnionej obawy jej spełnienia jest z reguły możliwy do zidentyfikowania i nie ma szczególnych racji przemawiających przeciwko umieszczeniu go w opisie zachowania sprawcy czynu zabronionego.

5. Nawet przy najbardziej restrykcyjnym podejściu do normatywnego znaczenia wymogu powstania uzasadnionej obawy zrealizowania groźby bezprawnej, w wypadku, gdy sprawca zastosował ją w postaci określonej w art. 190 § 1 k.k., ale zachowanie to nie wzbudziło obawy spełnienia groźby, każdorazowo do rozważenia pozostaje odpowiedzialność sprawcy za określony typ przestępstwa w postaci usiłowania.

Z tych wszystkich względów rozstrzygnięto, jak w postanowieniu.